



GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

CZWARTEK 27 LISTOPADA 1947 ROKU

NR. 326 (891)

Granice zachodnie Niemiec

na porządku dziennym Konferencji Wielkiej Czwórki w Londynie

LONDYN (obsł. wł.). Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które odbyło się pod przewodnictwem ministra Mołotowa, czterech ministrów osiągnęli porozumienie w sprawie kolejności rozpatrywania poszczególnych punktów porządku dziennego.

Na wniosek kompromisowy min. Bidault sprawa traktatu pokojowego z Austrią będzie figurowała w porządku dziennym jako punkt pierwszy, zostanie ona jednak natychmiast przekazana zastępcom ministrów, którzy w dniu dzisiejszym odbędą swoje pierwsze posiedzenie.

Jednolity front

Przed rokiem zdawaliśmy sobie sprawę z wielkiego znaczenia, jakie mieć będzie umowa PPR — PPS dla zwycięstwa obozu demokratycznego, dla rozwiązania wszystkich stojących przed nami zagadnień. Dziś możemy stwierdzić, że nadzieje, jakie wiązaliśmy z tym faktem, spełniły się całkowicie, że umowa PPR — PPS była i pozostaje najważniejszym elementem polskiego życia politycznego, była i pozostaje kamieniem węgielnym gmachu Polski Ludowej.

Ale w świetle doświadczeń minionego roku takie stwierdzenie będzie niewystarczające dla pełnej oceny znaczenia umowy. Jest dziś bowiem rzeczą jasną, że znaczenie umowy PPR — PPS nie da się zamknąć w ramach problematyki wewnętrznej — politycznej Polski, że zarówno sama umowa, jak i praktyka jej realizacji stała się czynnikiem niezmiernie wagi w całokształcie wydarzeń na arenie międzynarodowej.

Wszędzie tam, gdzie klasa robotnicza zwiera swe szeregi, gdzie oba nurty ruchu robotniczego potrafiły — w takich czy innych formach — połączyć swe wysiłki — wszędzie tam jesteśmy świadkami zwycięstwa obozu demokratycznego nad reakcyjną agenturą obcego imperializmu, jesteśmy świadkami szybkiego postępu na drodze odbudowy gospodarczej, umacniania swobodnego, suwerennego bytu narodów.

Przykładów nie trzeba szukać daleko: kraje demokracji ludowej stanowią przykład aż nadto wymowny.

I naodwrot. Wszędzie tam, gdzie — w rezultacie polityki prawicy socjal - demokratycznej — nie udało się scementować jedności klasy robotniczej — wszędzie tam jesteśmy świadkami postępujących prób faszyzacji politycznej, zaprzędawania najwyższych interesów narodowych, wprzędania kraju w rydwan dolarowego imperializmu. Przykładów znów nie trzeba szukać daleko: przykład Francji mówi sam za siebie.

Na tym tle jasno zarysowuje się międzynarodowe znaczenie umowy PPR — PPS.

Znaczenie to polega nie tylko na tym, że przez sam fakt sprezywania i realizacji zasad współpracy jednolite - frontowej w Polsce, przekreślone zostały rachuby reakcji, a przez to wzmocniony został światowy front antyimperialistyczny.

Międzynarodowe znaczenie umowy PPR — PPS i rocznej praktyki jej realizacji polega w pierwszym rzędzie na tym, że stała się ona poważnym czynnikiem mobilizacji sił postępu i pokoju w innych krajach, że obnażyła fałszywe legendy, przy pomocy której prawicowi przywódcy socjal - demokracji próbowali uzasadnić swą politykę rozbijania klasy robotniczej i współdziałania z reakcją i obcym imperializmem. Sens tej legendy sprowadzał się do zastraszania działaczy i członków partii socjalistycznych, że jednolity front jest formą, przy pomocy której komuniści chcą pochłoniąć socjalistyczne skrzydło ruchu robotniczego, że jednolity front oznacza faktyczne unicestwienie tego skrzydła. Tak argumentował WRN w Polsce, tak argumentował Blum we Francji, tak argumentowali przywódcy prawicy socjal - demokratycznej w skali międzynarodowej, uzasadniając swoją coraz wy-

W ten sposób pierwszą sprawą, jaką faktycznie zajmą się ministrowie, to figurująca formalnie w porządku dziennym jako punkt drugi — sprawa opracowania traktatu pokojowego z Niemcami i zachodnie granice Niemiec.

Dalszym punktem porządku będą: zasady go spodarcze dla Niemiec, forma i zakres organów zacji politycznej Niemiec, sposób wykonania decyzji moskiewskich w sprawie demilitaryzacji Niemiec i wniosek amerykański w sprawie paktu 4 mocarstw.

W czasie dyskusji nad porządkiem dziennym Mołotow oświadczył, iż Związek Radziecki pragnie prawdziwie demokratycznego pokoju z Niemcami, opartego o uchwały konferencji w Jaltie i Poczdamie, podczas gdy inne państwa zmierzają do pokoju imperialistycznego i do przekształcenia Niemiec w bazę swoich interesów imperialistycznych.

Na wczorajszym posiedzeniu minister Bevin wręczył pozostałym delegacjom memoriał, przedstawiający poglądy rządu brytyjskiego w sprawie Niemiec.

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu dzisiejszym.

MOSKWA PAP. — Omawiając przebieg pierwszego posiedzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie komentator agencji TASS stwierdza, że gdy min. Mołotow zaproponował, by na porządku obrad koniencji znalazły się sprawy zachodnich granic Niemiec a wraz z nimi problem zagłębienia Rury i Nadrenii — min. Bevin dał wyraz pewnemu zaniepokojeniu i oświadczył, iż chciałby mieć pewien czas do namysłu.

„Naradzaliśmy się przez dłuższy czas nad problemem zagłębienia Rury i Nadrenii w Moskwie — powiedział min. Bevin — lecz nie zdo-

łaliśmy osiągnąć porozumienia.”

„Nie uważam, by sprawa była 'ak bezna-dziejna' — odpowiedział Mołotow.

„Cieszę się — oświadczył min. Bevin — z optymizmem min. Mołotowa w tej kwestii. Ja jednak zapatruję się na nią pesymistycznie”.

LONDYN (PAP). W pierwszym dniu konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw uzgodniono m. in. że sprawa granic niemieckich będzie wniesiona na porządek obrad.

W trakcie dyskusji min. Mołotow oświadczył:

„W Jaltie i Poczdamie zapadły już decyzje co do wschodnich granic niemieckich. Decyzje te zostały również poparte przez rząd francuski. Nie powzięto natomiast decyzji w sprawie granicy niemieckiej na zachodzie”.

Ultimatum dla Schumana

Dwa miliony urzędników państwowych we Francji grozi porzuceniem pracy — Liczba strajkujących przekroczyła już półtora miliona osób

PARYŻ PAP. — Delegacja urzędników państwowych, która w dniu wczorajszym została przyjęta przez premiera Schumana, ODRZUCIŁA PROPOZYCJE RZĄDOWE, JAKO NIEMOŻLIWE DO PRZYJĘCIA.

Jak wiadomo, związek zawodowy pracowników państwowych, skupiający 2 MILIONY CZŁONKÓW, ZAGROZIŁ OGŁOSZENIEM STRAJKU POWSZECHNEGO, JEŚLI ŻĄDANIA JEGO NIE ZOSTANĄ PRZEZ RZĄD UWZGLĘDNIONE W TERMINIE 10-DNIOWYM.

PARYŻ PAP. Po przystąpieniu do akcji strajkowej w ciągu ostatnich 24 godzin — 300 tys. nowych pracowników, liczba strajkujących na terenie Francji wzrosła w środę po południu do półtora miliona.

Strajk generalny objął wszystkich górników,

marynarzy, robotników portowych i pracowników przemysłu ceramicznego. Hasło do strajku powszechnego zostało rzucone przez kolejarzy i pracowników przemysłu budowlanego.

Do ruchu strajkowego, który szybko rozszerza się, przyłączają się wciąż nowe kategorie pracowników.

Pracownicy budowlani

Zgodnie z decyzją federacji związków zawodowych pracowników przemysłu budowlanego przystąpienia do strajku generalnego, robotnicy budowlani organizują ruch strajkowy na terenie całej Francji. W departamentach Somme, Correze i Var strajk jest całkowity, podobnie jak w Boulogne i w Rouen.

Na 50 tysięcznym wiecu robotników budowlanych w Paryżu, liczni mówcy podkreślali

wolę zebranych prowadzenia walki do całkowitego zwycięstwa.

Kolejarze

Strajk kolejarzy trwa w dalszym ciągu i objął nowe węzły kolejowe. W Paryżu 5 dworców jest całkowicie unieruchomionych zaś 3 inne w 90 procentach.

Komunikat związku kolejarzy stwierdza, iż bezpośrednim powodem proklamowania strajku generalnego były, oprócz przyczyn natury gospodarczej, liczne wypadki pogwałcenia, za gwarantowanego przez konstytucję prawa do strajku oraz presja, połączona z groźbą sankcji, wywieraną przez dyrekcję kolei francuskiej”.

Poczta i Telegraf

Pomimo prób zastraszenia i prowokacji policji — pracownicy poczty i telegrafów okręgu paryskiego przystąpili do strajku.

Nieczynny jest główny urząd pocztowy Louvre wszystkie, z wyjątkiem dwóch, oddziały pocztowe, centrala telegraficzna Grenelle oraz 10 central telegraficznych. Strajkują wszyscy szoferzy ambulansów pocztowych, 50 łamistraszków rozwozi listy w samochodach pocztowych w asyście policji.

Wobec niestawienia się do pracy personelu centrali telegraficznej w Grenelle, wysyłającej dziennie około 70 tys. depeesz, służba telegraficzna została prawie całkowicie sparaliżowana.

„Humanite” o sytuacji

PARYŻ (PAP) — Jak donosi „Humanite”, liczba strajkujących we Francji sięga już cyfry 1.500.000 osób. Strajkują wszyscy górnicy robotnicy portowi, marynarze, robotnicy przemysłu ceramicznego, metalowcy, robotnicy budowlani okręgu paryskiego oraz nauczyciele. Strajk kolejarzy rozszerza się i wkrótce ogarnie całą Francję.

Kobiety i chłopcy francuscy organizują zbiórki żywności i pieniędzy dla strajkujących. Chłopi francuscy dostarczyli już strajkującym setek kilogramów ziemniaków i jajzyn.

Im szybciej i sprawniej przebiegać będzie proces pogłębienia jednolitego frontu w codziennej konkretnej pracy, im bardziej przezwyciężane będą istniejące tu i ówdzie trudności — tym donioślejsze będzie międzynarodowe znaczenie jednolitego frontu klasy robotniczej, tym większy będzie nasz wkład w zwycięstwo sił postępu, pokoju i demokracji w skali światowej.

Wojewódzki Komitet PPS oraz Wojewódzki i Łódzki Komitety PPR zawiadamiają wszystkie koła partyjne, że w myśl okólnika CKW PPS i KG PPR w dniach 27, 28 i 29 listopada br. odbędą się zebrania załóg robotniczych i pracowniczych, na których referenci obu partii robotniczych wygłoszą referaty omawiające znaczenie i osiągnięcia umowy o jedności działania zawartej między PPS i PPR.

ZEBRANIA MIĘDZYPARTYJNE

Dziś, w czwartek, 27 listopada, na uroczystych, wspólnych zebraniach, organizowanych przez koła PPR i PPS z okazji pierwszej rocznicy zawarcia Umowy o Jedności działania i współpracy między PPS i PPR, przemawiać będą z ramienia Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej następujący towarzysze: w PZPB Nr. 22 (d. Karol. Manuf.) ul: Kaźna 39, godz. 16,30 — tow. Widawski; w Ubezpieczalni Społecznej ul. Wólczańska 225, godz. 15 — tow. Grochowska.

PORZĄDEK DZIENNY ZEBRAŃ:

- 1) Zagajenie i powołanie prezydium;
- 2) Odczytanie „Umowy o jedności działania”;
- 3) Referaty przedstawicieli PPS i PPR;
- 4) Uchwalenie rezolucji.

raźniejszą tendencję do galwanizacji zbankrutowanej II-ej Międzynarodówki.

Roczną praktyką realizacji umowy jednolitego frontowej w Polsce jest najlepszą odpowiedzią na wszystkie tego rodzaju argumenty. Rezultatem realizacji zasad jednolitego frontu były nie tylko sukcesy na odcinku walki z reakcją, na odcinku odbudowy kraju i wykonania planu trzyletniego, na wszystkich odcinkach naszego życia narodowego. Rezultatem realizacji jednolitego frontu było WZMOCNIENIE — LICZEBNE I ORGANIZACYJNE OBYDWU PARTII, ZARÓWNO PPR, JAK I PPS.

Na tle doświadczenia francuskiego, gdzie

zaprowadzona w ślepy zaulek przez swe pracownicze kierownictwo SFIO traci z miesiąca na miesiąc autorytet i wpływy w narodzie — doświadczenie polskie, doświadczenie wzmocnienia obydwu partii dzięki taktyce frontu jednolitego, posiada głęboką wymowę, demaskując rzekomą troskę prawicy o siłę ruchu socjalistycznego jako jeszcze jeden wybieg przesłaniający istotną treść polityki wasali imperializmu amerykańskiego.

Praktyka realizacji jednolitego frontu polskiej klasy robotniczej, praktyka zwycięskiej walki z reakcją, praktyka ugruntowania demokracji i suwerenności kraju, praktyka wzmocnienia obydwu współpracujących par-

Sojusz jugosłowiańsko-bułgarski

Przemówienie marszałka Tito i premiera Dymitrowa w Sofii

SOFIA PAP. — Ogłoszony tu komunikat oficjalny donosi, że pakt o współpracy, przyjaźni i pomocy wzajemnej pomiędzy Bułgarią a Jugosławią będzie podpisany w Warnie w dn. 27 bm.

SOFIA PAP. Z okazji pobytu w Sofii jugosłowiańskiej delegacji rządowej, przed gmachem prezydium rady ministrów zorganizowano olbrzymi wiec, na który przybyła cała ludność stolicy. Witany entuzjastycznymi okrzykami — marszałek Tito wygłosił do uczestników wiecu przemówienie.

Na wstępie marsz. Tito podkreślił, że nowa Jugosławię i nowa Bułgaria zerwały definitywnie z przeszłością, która dzieliła narody obu państw i zdecydowała się kroczyć razem w wysiłkach nad odbudową gospodarczą obu krajów nad umocnieniem prawdziwych demokracji ludowych i obroną swoich granic.

Obecność delegacji jugosłowiańskiej w Bułgarii ma na celu potwierdzenie i wzmocnienie postanowień gruntujących przyjaźń pomiędzy obu państwami. Ludy Jugosławii i Bułgarii wzięły swoje losy we własne ręce usuwając tych, którzy okazali się niezdolnymi do przewodniczenia masom.

W dalszym ciągu przemówienia, marszałek Tito podkreślił, że oba państwa posiadają wielkiego przyjaciela w postaci Związku Radzieckiego, a poza tym mają wypróbowanych przyjaciół w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii i Węgrzech, oraz we wszystkich demokratycznych żywiołach świata. Jednak — podkreślił marszałek — oba państwa mają i nieprzyjaciół, którzy spiskują przeciwko nowej demokracji. Zdając sobie sprawę z zamiarów obcych kół imperialistycznych i podżegaczy wojennych, Bułgaria i Jugosławię tymbardziej są zdecydowane bronić swoich zdobyczy jedności i stać na straży pokoju. W swoich wysiłkach Bułgaria może zawsze liczyć na wierność ze strony narodów Jugosławii.

Następnie wygłosił przemówienie premier Dymitrow, który na wstępie nawiązał do porozumienia osiągniętego między obu państwami w Bledzie. Obecne spotkanie przyczyni się do pełnej współpracy w duchu jak najbardziej serdecznej przyjaźni między narodami sąsiadujących krajów. Bułgaria i Jugosławię są zdecydowane — oświadczył premier Dymitrow — przełamać wszelkie trudności, na jakie napotkają w przyszłości na wspólnej drodze. Obecność delegacji jugosłowiańskiej w Bułgarii sta-

nowi równocześnie ostrzeżenie dla tych, którzy knują perfidne plany przeciwko światu słowiańskiemu, pokojowi i demokracji na Bałkanach i w Europie.

Oba przemówienia były wielokrotnie przerywane przez olbrzymie tłumy, które następnie zgłotowały marszałkowi Tito i premierowi Dymitrowi żywiołową manifestację.

W dniu 25 listopada 1947 r. zmarł

S. † p.

JANKOWSKI JAN

członek Miejskiej Rady Narodowej i b. Prezydent m. Pabianic.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Bugaj Nr. 10 do kościoła Św. Mateusza nastąpi w czwartek, dnia 27 listopada r. b. o godzinie 15-tej min. 30.

W dniu następnym, t. j. w piątek, o godzinie 10-ej po nabożeństwie, zwłoki zostaną przewiezione na cmentarz miejscowy.

MIEJSKA RADA NARODOWA
i ZARZĄD MIEJSKI
w Pabianicach

Świat pracy w obronie pokoju i wolności

Uchwały Plenum Komisji Centralnej Zw. Zawodowych w Warszawie

WARSZAWA PAP. — Rozszerzone Plenum KCZZ obradujące w ubiegłym tygodniu uchwaliło rezolucję w sprawie obrony pokoju i wolności. Rezolucja wyraża zdecydowane poparcie polskiego ruchu zawodowego dla sił postępu i demokracji w świecie.

Plenum KCZZ wyraża w rezolucji pełne poparcie dla Światowej Federacji Związków Zawodowych i wzywa robotników i pracowników całego świata do wzmocnienia jedności międzynarodowej klasy robotniczej i nie udzielania posłuchu tym, którzy usiłują rozbić

ruch zawodowy i jedność międzynarodową świata pracy w imię imperialistycznych interesów.

Polski ruch zawodowy — głosi rezolucja — jak najostrejszemu piętnuje plany amerykańskiego kapitału finansowego, usiłującego narzucić jarmuzi niewoli innym narodom. Naród Polski i polska klasa robotnicza swej niepodległości i suwerenności wywalczony w zmaganiach z hitleryzmem, bronić będzie wszystkimi siłami przeciwko tym zakusom. W planach i próbach imperializmu zmierzającego do wskrzeszenia

imperialistycznych Niemiec, które w życiu naszego pokolenia dwukrotnie napadły na nas i na inne kraje Europy, polska klasa robotnicza widzi ponowne zagrożenie pokoju.

Polscy ruch zawodowy stwierdza, że uchwały konferencji 9-ciu partii marksistowskich oraz powstanie Biura Informacyjnego w Belgradzie stanowią potężny oręż w walce o pokój i suwerenność narodów. Uchwały konferencji 9-ciu partii znalazły żywy oddźwięk i aprobatę wśród ludzi pracy i wszystkich szczerze demokratycznych sił. Plenum stwierdza, że udział PPR w naradzie 9-ciu partii marksistowskich, pozytywny stosunek do narady 9-ciu partii, wyrażony przez PPR oraz uchwały CKW PPS o sytuacji międzynarodowej, zmierzające do konsolidacji wszystkich socjalistów, sprzeciwiających się wasalizacji Europy przez imperialistów anglo-amerykańskich, wzmagają wkład polskiej klasy robotniczej do światowej walki o pokój i suwerenność narodów.

Następny ustęp rezolucji wzywa wszystkich ludzi pracy do pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych oraz do demaskowania ich propagandy.

Plan podziału Palestyny

NOWY JORK PAP. Komisja palestyńska ONZ zatwierdziła 25 głosami przeciwko 13 przy 17 powstrzymujących się, plan podziału Palestyny.

Zamach bombowy

na redakcję „Unita”

RZYM PAP. — We wtorek przed wejściem do redakcji organu włoskiej partii komunistycznej — dziennika „Unita” — wybuchła bomba, rzucona z przejeżdżającego samochodu.

Wybuch bomby nie spowodował żadnych większych zniszczeń, ani też nie pociągnął strat w ludziach.

SPOŁDZIELNIA „G A L S K Ó R”

Łódź, ul. Jakuba 16

poszukuje SPECJALISTÓW do krojenia rękawiczek skórzanych, SZWACZKI ręczne i ŁASZARKI z własnymi maszynami. Placa akordowa. 11614

Kino „WISŁA” Daszyńskiego 1

Początek godz. 17-ta

Produkcja: Noel Coward-Cineguild production

Eksploatacja: Film Polski.

Własność: J. Arthur Rank

Bilety bezpłatne i Passe-Partout ważne od poniedziałku 1 grudnia rb.

DZIS PREMIERA

Nowy film produkcji angielskiej

SPOTKANIE

W rolach głównych:

CELIA JOHNSON i TREVOR HOWARD

Reżyser: DAVID LEAN

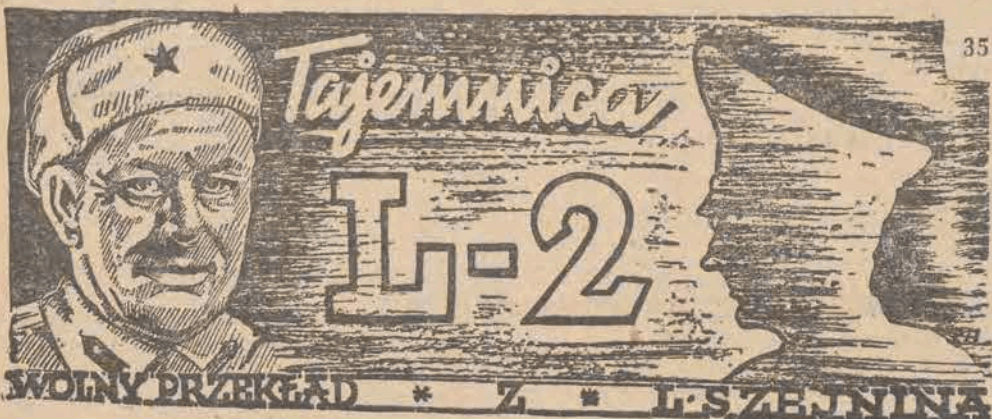
Nadprogram: Dodatek Sportowy

MECZ BOKSERSKI HELSINKI — ŚLĄSK i inn.

W piątek w kinie „WŁÓKNIAZ” (Zawadzka 16)

PREMIERA filmu produkcji radzieckiej

BŁYSKAWICA



— Dziwnie się wyrażacie. Właściwie zapomniałem, jak się nazywacie, towarzyszu... — Martynow — odpowiedział szofer. — Tak, tak, właśnie Martynow. Dziwnie się wyrażacie, powtarzam, towarzyszu Martynow — ciągnął dalej Leontiew, — jakoś niespodziewanie i dziwnie zwłaszcza dla szofera. Jakoś nigdy nie słyszałem, aby szoferzy cierpieli na hezencję. To jest raczej choroba inteligencji.

— Przypuśćmy, że jestem inteligentnym szoferem — padła krótka odpowiedź. — A wiecie, — rzekł Leontiew, nieco zdziwiony słowami Martynowa — mnie się czasem zdaje, że interesujecie się moją osobą więcej, niż swoją maszyną.

— Maszyna moja jest w porządku, inżynierze — białe zęby szofera błysnęły w nikłym ogniu papierosa.

— Czyżbym ja był nie w porządku? — roześmiał się Leontiew.

Martynow nie odpowiedział. Nagle wyprostował się, rzucił na ziemię papierosa i zbliżył się wprost do zdziwionego mocno jego zachowaniem Leontiewa.

— No dobrze. Nie ma pogo ukrywać inżynierze, — rzekł twardym lecz spokojnym głosem. — Obecność wasza tutaj dobiega końca. A zresztą jesteście swoim człowiekiem i rzeczywiście nie mam pogo ukrywać. Macie rację. Nie jestem szoferem.

— Od pewnego czasu zacząłem to odgadywać — przyznał się Leontiew, mocno zaskoczony tym niespodziewanym wyznaniem.

— Od jakiego, ściśle mówiąc czasu zaczęliście to zgadywać? — zapytał, zlekka się uśmiechając Martynow.

— Czy to nie wszystko jedno? — dał wymijającą odpowiedź Leontiew.

— Bynajmniej. To jest kwestia zasadnicza z punktu widzenia mego zawodu. Leontiew poważnie popatrzył na szofera i po sekundzie odpowiedział: — A więc, proszę. Powiem. Zdaje się, że od chwili naszego przyjazdu na front.

Martynow. — Ale proszę nie przypuszczać, iż zdradziłem się nieświadomie. Właśnie z chwilą przyjazdu tutaj otrzymałem instrukcję ujawnienia się wobec pułkownika Swirydowa i was, inżynierze. Zacząłem być mniej ostrożny z wami i stąd, wybaczenie, wasza domyślność. Pozwolicie, że się przedstawię: kapitan służby bezpieczeństwa Bachmietiew.

— Bardzo mi przyjemnie — rzekł oszobotomiony Leontiew, wyciągając machinalnie dłoń do eks-szofera.

Bachmietiew wiał Martynow mocno ją uściskał i mówił dalej:

— Nie gniewajcie się na mnie, inżynierze. Mam polecenie czuwać nad wami. Na wszelki wypadek. Nie gniewajcie się za tę narzuconą opiekę?

— Bynajmniej się nie gniewam, kapitanie, ale...

— A więc, jak się nie gniewacie — to dobrze.

Zapanowało milczenie, przerywane tylko daleką kanonadą.

Teatr dla głuchoniemych w Moskwie

W Moskwie istnieje jeden z najbardziej oryginalnych teatrów na świecie. Jest to teatr dla głuchoniemych. Występują w tym teatrze wyłącznie głuchoniemi i publiczność również składa się przeważnie z głuchoniemych.

Teatr ten powstał 25 lat temu z inicjatywy samych głuchoniemych, pracujących zawodowo w różnych instytucjach przemysłowych Moskwy. Są to przeważnie ludzie, którzy utracili mowę i słuch wskutek nieszczęśliwych wypadków lub choroby. Obecnie nie brak wśród aktorów tego teatru również i głuchoniemych od urodzenia.

W teatrze, poczynając od reżysera, aktorów i kończąc na monterach i robotnikach scenicznych — wszyscy członkowie kolektywu są głuchoniemi. Jest to teatr, któremu jest absolutnie obce samo pojęcie suflera. Wykonanie polega jedynie na zaostrzonej mimice oraz gestach. Jest to rodzaj osobliwego mimodramatu, zrozumiałego dzięki swojej wyrazistości nie tylko dla głuchoniemych, ale i dla normalnie zdrowych ludzi. Repertuar składa się z szeregu utworów klasycznej i współczesnej dramaturgii, „przetłumaczonych” na język mimiki i gestu.

Ostatnio teatr wystawił „Intrygi i miłość” Szyllera oraz „Cyrulika Sewilskiego” Beaumarchais, cieszących się wielkim powodzeniem. Na czele teatru stoi głuchoniema Z. Wasiljewa, która jest reżyserem tego teatru, a jednocześnie tworzy ona mimiczny tekst, wystawianych sztuk.

Pow.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO NR 14
w Łodzi, ul. Senatorska Nr 6
poszukują do przedziału:
1 majstra na maszyny obrabkujące
1 majstra na ściągnięcie
1 majstra na oddział przygotowawczy
1 maszynistę
1 palacza
1 smarowacza pędni

Kuglarz na arenie zakłamannej polityki

Podróże i występy Schumachera

Demagogiczne odczyty pupila anglosaskiej reakcji (od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego”)

Berlin, w listopadzie.

Schumacher udał się niedawno do Sztokholmu, aby i tam głosić swoje „nauki” o roli wojującej (i wojowniczej) pseudo-demokracji niemieckiej. Oczywiście, podróż Schumachera do Szwecji nosiła zupełnie inny charakter, niż jego amerykańska impreza: gdy bowiem tam, za oceanem, występował w roli posłusznego ucznia, aby zasłużyć w przyszłości na przybiecaną nagrodę — posadę premiera w republice „Westdeutschland”, o tyle w stosunku do neutralnej Szwecji i jej socjalistów zachował się, jak równy wobec równych. Schumacher próbował w Sztokholmie, a więc w klimacie znacznie chłodniejszym, niż kalifornijski, uzyskać poparcie dla swych „światoburczych planów”, składając już po raz niewiadomo który uroczyste zapewnienia (w swoim własnym imieniu), że linia Odra—Nysa nigdy uznana nie będzie.

Pozostawmy na razie na uboczu wyniki szwedzkiej eskapady Schumachera, które mało nas zresztą obchodzą, natomiast rozpatrzmy jego plany i zamiary: rozpatrzmy je spokojnie, o wiele łatwiej da się w ten sposób rozszyfrować sylwetkę osobnika, który przez wrzaskliwą reklamę prasy zachodnio-niemieckiej wyniesiony został nagle ponad poziom niemieckiej przeciętności, aby stać się w oczach swoich zwolenników kimś w rodzaju nowego „fuhrera”.

Jest to wprawdzie „fuhrer” znacznie mniej szego kalibru od swego poprzednika, ale zawsze jednak posiada on cechy, którymi na wiecach potrafi ująć swą publiczność: podnosi głos aż do histerycznego krzyku, niekiedy wali pięścią w pulpit, głosi (dla odwrócenia uwagi) swą niezależność wobec wszystkich aliancików, zaś naprawdę ziorzeży wszystkim i wszystkim, co leży na wschód od Odry: Polakom i Polsce, Rosjanom i Związkowi Radzieckiemu.

Byłem na konferencji prasowej, którą zwo-

łała w Berlinie socjaldemokracja po powrocie Schumachera z Ameryki, a przed jego wyjazdem do Szwecji: słuchając odpowiedzi, których udzielał na pytania dziennikarzy niemieckich odniosłem wrażenie, że mam przed sobą raczej kuglarza niż polityka, kuglarza, który galopuje wciąż na jednym i tym samym koniku antywschodniej propagandy w ciasnym kręgu własnej areny.

Oto np. zadaje pytanie przedstawiciel prasy lewicowej — SED-u:

— Panie Schumacher, czy istotnie pan powiedział, że Plan Marshalla będzie jedynym ratunkiem dla mas pracujących?

Zongler podchwytuje pytanie: — Jeszcze przed wyjazdem do Ameryki byłem zdania, że plan Marshalla stanowi jedyną szansę ożywienia niemieckiej gospodarki. Czyż Ameryka nie jest jedynym źródłem, skąd popłynąć może strumień ożywczych kredytów?

Zle! Amerykańska banieczka pofrunęła zbyt wysoko. Poznał to kuglarz po zdumionych spojrzeniach słuchaczy i po zapytaniu, które mu z kolei postawiono: — Jakże można być socjalistą, a zarazem zwolennikiem planu Marshalla?

Już więc nowe banieczki argumentów fruwały w powietrzu, że słuszną jest i rozumiałą w środowiskach socjalistycznych krytyka planu Marshalla, ale, że plan ten w niczym nie sprzeciwia się zasadom socjalizmu w ogóle, zaś angielskiego w szczególności, że można (jego zdaniem) czerpać pełną ręką z kasy amerykańskich monopolistów, a równocześnie popierać na użytek wewnętrzny nacjonalizację kopalń. Czyli i Panu Bogu (amerykańskiemu) świeczkę, i djabłu (z Labour Party) ogarek.

Wiele jeszcze podobnego rodzaju demagogicznych chwytów zastosował kuglarz polityki zachodnio-niemieckiej wobec dziennikarzy i członków zarządu swej partii. Mówił więc o tym, iż jest absolutnym zwolennikiem zjednoczenia Niemiec, a równocześnie przyznawał

laskawie, że sprawa podziału poczyniła daleko idące postępy. Wspomniał o wielkim znaczeniu, jakie posiada strefa wschodnia dla całości Niemiec, a równocześnie sprzeciwiał się utworzeniu reprezentacji narodowej tylko dlatego, że mieli w niej wziąć udział przedstawiciele tej strefy.

Ten jednak punkt w rozumowaniu Schumachera miał przynieść ze sobą daleko idące skutki, których nie przewidział ani on sam, ani członkowie jego przybyłej swity: Naumann i Heine. Rządząc po dyktatorsku, mimo socjaldemokratycznych zasad, zakazał p. Schumacher surowo działaczom swej partii udziału w porozumieniu ogólnoniemieckim i ogólnostrefowym, które właśnie w obliczu konferencji londyńskiej montowało kilkunastu co starszych i najważniejszych polityków niemieckich. Po raz pierwszy „rozkaz” Schumachera nie został przez socjaldemokratów spełniony.

Stary i ceniony przez nich członek zarządu partii, b. prezydent Reichstagu, Paweł Loebbe, położył swój podpis pod protokołem porozumienia obok podpisów przedstawicieli innych partii i innych stref, również i strefy wschodniej.

Zrobił się nielada huzelek w schumacherowym otoczeniu: zwołano na zebranie „wewnętrzne” i postanowiono Pawła Loebbe wykluczyć z wydziału zagranicznego partii ze względu na sprzeczne z wolą „fuhrera” wystąpienie.

Ale krok pierwszy został uczyniony. Nawzisko i postępek Loebego ośmieliły innych członków schumacherowej partii do dalszych wystąpień. Wyrażono więc publicznie protest przeciwko wykluczeniu Pawła Loebbe, zerwano kilka wieców, zwolanych przez klikę „wewnętrznych”. Dość brutalnie odkrył Schumacher swoje karty. Pod wpływem zdenerwowania, opuścił kuglarza jego cyrkowa zgrzesność. Rozprysły się bańki argumentów, którym dotychczas zonglował. Opadła maska socjaldemokraty, a ukazał się nagle mały „dyktator”, gotów zwalczyć wszystkie przeszkody, które będą tamowały mu dojście do fotelu premiera. Do tego fotelu w republice zachodnio-niemieckiej, który mu, według relacji czołowego publicysty „New-York Tribune”, Waltera Lijmana, przybiecali amerykańscy akcjonariusze niemieckich koncernów.

Podróże podobno kształca. Pierwszą podróż odbył Schumacher do Stanów Zjednoczonych, gdzie panują koła imperialistyczne, których jest wiernym sługą. W drugiej podróży udał się do Szwecji, gdzie chce poznać ustrój parlamentarnej monarchii. Następną podróż, jak twierdzą wjaźnienicy, odbędzie zapewne do Hiszpanii generała Franco.

Tam będzie najbliższemu wzorowi, który sobie upodobał.

LEOPOLD MARSCHAK.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 1 najlepsze wyniki uzyskały: Irena Karbowska (145.8 proc.) i Zofia Frankowska (143.7 proc.).

W PZPW Nr 2 pierwsze miejsca uzyskali: Franciszek Pilarski (171.1 proc.), Bernard Wajnertner (167.3 proc.), Henryk Pająk (167.3 proc.) i Jerzy Szczepaniak (165.3 proc.).

W PZPW Nr 3 wyróżnili się: Hieronim Walczak (140.2 proc.), Józef Witeczak (139.7 proc.), Edward Grabowski (136.2 proc.).

W PZPW Nr 35 uzyskała Maria Bartczak 160 proc., a Jan Drewnowicz 158.4 proc. normy.

W PZPW Nr 36 czołowe miejsca zajęli: Stanisław Malinowski (173.3 proc.), Władysław Staniewski (160 proc.), Jan Dudek (156.8 proc.), Michał Gabrysiak (153.3 proc.), Franciszek Ziętarski (153.3 proc.).

Naprzód — ramię przy ramieniu

Kolejne etapy jedności działania

PPR-owcy i PPS-owcy PZPB Nr 17 o swej pracy jednolitofrontowej



Stefania Wiśniewska (PPS), Maria Szkudlarska (PPR), Maria Bojanowska (PPR), Stefania Kopiczńska (PPR), Helena Kowalska (PPS).

Czytamy głośno tekst umowy o jedności działania — Towarzysze z PZPB Nr 17, przewodniczący koła PPS, tow. Holcgreber, sekretarz PPS i zarazem przewodniczący Rady Zakładowej — tow. Tomczak, sekr. koła PPR tow. Fesser, tow. Jaszczyk — zastanawiają się nad istotnym zagadnieniem: w jakim stopniu na ich terenie pracy zrealizować umowę? I dochodzą do wniosku, że chociaż wiele punktów urzeczywistniono, szereg spraw leży jednak odłożeniu. A przecież przyznać należy, że w PZPB Nr 17 dokonano ogromnego kroku naprzód w pracy jednolitofrontowej. Tylko,

że tu, podobnie, jak i w innych fabrykach, praca szła jednokierunkowo. Ważne zagadnienia produkcyjne przesłoniły inne sprawy: wspólne szkolenie kadr, opieka nad młodzieżą, praca nad podniesieniem poziomu uświadczenia społecznego całej załogi, a kobiet w szczególności i wiele innych. Stąd wniosek: na następnym etapie jednolitofrontowej wspólnej pracy zniebne odcinki należy otoczyć szczególną opieką. Towarzysze z dumą wylizają praktyczną zdobycze dotychczasowej działalności jednolitofrontowej.

„Na wspólnych zebraniach i posiedzeniach likwidujemy różne spory, niekiedy nawet blache, i przyjmujemy jednomyślnie uchwały w sprawach ważnych” — mówi tow. Fesser, sekretarz koła PPS. „Wobec całej załogi fabrycznej reprezentujemy jednolite stanowisko”.

„Dzięki wspólnemu frontowi udało nam się zlikwidować sabotaż w naszych zakładach — wspomina tow. Holcgreber, przewodniczący koła PPS. — W kwietniu bieżącego roku pułta nam się bezustannie parowa maszyna, ze stawu nieznani sprawcy wypuszczali wodę. Jedno wspólne posiedzenie było całkowicie poświęcone tej sprawie. Uchwaliliśmy, że postawimy posterunek koło stawu i ciągle dyżury w maszynowni. Szkodnicy nie odważyli się więcej uprawiać sabotażu. Wróg cofnął się przed siłą”.

O trudnościach i sukcesach produkcyjnych opowiadają tow. tow. Fesser i Tomczak: — „Już od kilku miesięcy planu nie wykonujemy. Projektowaliśmy trzecią zmianę, a nie mogliśmy jej uruchomić ze względu na brak prądu. Ciężka to była sprawa. Przewzięliśmy trudności dzięki wspólnym wysiłkom, dzięki wspólnie zorganizowanemu ruchowi wielowarstwowców. Prądki przeszły na większą obsługę krosien, przyczyniając się tym samym do uruchomienia trzeciej zmiany. Na 22 prądki — przodownice pracy — 14 należy do PPR i PPS. Są to tow. tow.: Maria Szkudlarska, Józefa Oficzywa, Stanisława Kopiczka, Józefa Mieczysława, Stanisława Bojanowska, Maria Skonka, Janina Jagielska, Magdalena Pełka, Władysława Owczarek, Kowalska, Stanisława Wiśniewska, Maślankiewicz, Jolina Potyrała, Maria Wieczorek.

Niektóre z nich, jak np. tow. Szkudlarska i inne, wykazały wielki hart ducha, tłumaczyły ogółowi, jak wielkie znaczenie dla dobrej klasy robotniczej ma ruch wielowarstwowcy. Dziś sprawa ta dyskusji nie podlega. Robotnicy zrozumieli”.

Nie sposób wylizyc nazwisk wszystkich wzorowych jednolitofrontowców. Do nich należą majstrowie tow. tow. Józef Gulaj (PPR), Górski (PPS), Janina Szmigielka (PPS) i wielu innych.



Jan Tomczak, sekretarz koła PPS, Jan Holcgreber, przewodniczący koła PPS, Tadeusz Fesser, sekretarz koła PPR, Zenon Jaszczyk, członek PPR.

Zyczymy towarzysom, by w szybkim tempie zrealizowali swe plany. B. Beatus.

INTERPELACJE

uważnych czytelników

Brak zrozumienia

Ob. Redaktorze!

W związku z „Międzynarodowym Tygodniem Studenta”, Łódzkie Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych pragnąc przyjąć z pomocą najbardziej potrzebnych młodzieży akademickiej, rozesłało tzw. „listy ofiarodawców” wszystkim akademickim organizacjom młodzieżowym.

Dnia 20 .11. ruszyłem z taką listą w towarzystwie koleżanki na miasto. Wyznaczono nam ulicę Narutowicza. Na ogół muszę stwierdzić, przyjmowano nasze odwiedźny z pełnym zrozumieniem i sympatią, toteż tym boleśniej było dla nas zachowanie się ludzi, o których tu chcemy napisać.

1) Bar „Europa” przy ul. Narutowicza 42. Koleżanka zapoznała obywatelkę stojącą za

ładą, z naszą misją, ale ta nie wysłuchawszy do końca, odpaliła ze złością: „Nie dam nic”. — Cóż robić, widocznie studenci nie piją w tym barze.

2) Obywatel M. Pawlak, właściciel sklepu przy ul. Narutowicza 79c, odprawił nas tak: — Cooooo? Ofiarę? Ze mnie skarbówność wszystkie soki wyciska — (a on z kupujących) — i na nycusów nie daje...

Dużo dałbym za to, ażeby tacy, jak pan Pawlak i obywatelka z „Europy” pojęli, że obok studenta, chodzącego w futrze, jest student chodzący w wytartym palciocie i w dziurawych butach, który jeśli nie przyjdzie mu się z pomocą, po 4-5 latach studiów powiększy grono nieuleczalnych gruźlików.

Student * M. E. P. Borys.



Majstrowie tow. tow. Józef Gulaj (PPR) i Janina Szmigielka (PPS)

Włókiennictwo Ziemi Odzyskanych idzie z duchem czasu

W Bielawie tkacze przechodzą na obsługę 8 krosien

Produkcja włókiennicza Ziemi Odzyskanych uczestniczy już w wytwórczości ogólnopolskiej w 19 procentach, a ilość wykonanych tkanin lnianych sięga blisko połowy ogólnopolskiej produkcji. Poza tym istnieją na Ziemiach Odzyskanych fabryki bawełniane, wełniane, fabryki włókien sztucznych, konfekcyjne oraz fabryki artykułów technicznych. Jedyną w Polsce fabryka włókien syntetycznych (tzw. steelonu) mieści się również na Ziemiach Odzyskanych (w Jeleniej Górze).

W pierwszym okresie praca na tych terenach była niezmiernie trudna. Duża część fabryk była zdemontowana. Maszyny wywiezione przez Niemców częściowo znajdowały się poza granicami państwa, częściowo zaś rozrzucone były przez Niemców po stodółkach i strychach, a nawet po polach. Skompletowanie maszyn i zespołów włókienniczych, zmontowanie ich i puszczanie w ruch, wymagały wiele energii i wysiłków.

Niemniej ważnym zagadnieniem była sprawa repolonizacji przemysłu Ziemi Odzyskanych, którą przeprowadzono w szybkim tempie.

Jeśli w sierpniu 1945 roku pracowało w przemyśle włókienniczym Ziemi Odzyskanych 4.500 osób, z czego Niemców aż 4.180 (93 procent), to już w grudniu 1946 roku ilość pracowników wzrosła do 58.100, z czego Niemców było 4.931 (8,5 procent). W sierpniu 1947 roku wzrosła ilość zatrudnionych do 65.000. Ilość Niemców zaś zmalała na dzień 1 sierpnia do 1.200 (niespełna 2 proc.) i ma tendencję do dalszego kurczenia się. W ten sposób repolonizacja przemysłu włókienniczego na Ziemiach Odzyskanych stała się faktem.

Równoległe z tymi procesami, następuje stały wzrost produkcji. Wartość produkcji przemysłu włókienniczego na Ziemiach Odzyskanych wzrosła (w cenach z roku 1937) z 145 milionów zł w r. 1946 do 213 milionów zł w r. 1947. Plan Trzyletni przewiduje wzrost produkcji do 314 milionów zł w r. 1948 i do 484 milionów zł w r. 1949. Pod koniec Planu Trzyletniego winien udział przemysłu Ziemi Odzyskanych w ogólnopolskiej produkcji włókienniczej wynieść już 25,3 procent.

Oczywiście, iż tak szybki rozwój nie byłby możliwy bez wzrostu wydajności pracy, bez przechodzenia na obsługę większej ilości maszyn, bez ruchu współzawodnictwa pracy. A te wszystkie zjawiska zaobserwować można ostatnio na Ziemiach Odzyskanych. I tak Państwowa Fabryka Jedwabiu w Zagórzcu wykonała swój plan miesięczny w październiku w 157 proc., wyrabiając 175.000 metrów bież. tkaniny mdast planowanych 112.000.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 20 (w Zeganiu) przeszło już 88 tkaczy na obsługę dwóch krosien kortowych. W tej samej fabryce przeszło już kilku śrubowników na obsługę dwóch samoprządek.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Bielawie (Oddział II) rośnie bez przerwy ilość tkaczy, obsługujących po 8 krosien. 11-tu TKACZY OBSŁUGUJE JUŻ 8 KROSIEN.

W Przędzalni Bawełnianej w Pieszcach znaczna ilość przykład przeszła na obsługę 750 wrzecion, a jedna z nich, ob. Rykaczewska, pracuje już na 1000 wrzecionach. Dzięki temu

Zmiany w kursowaniu pociągów

Mysłowice — Maków

W związku z ukończeniem prac drogowych na linii Mysłowice — Kraków, od dnia 23 listopada w ruchu pociągów pasażerskich mają następujące zmiany:

1. Pociągi pasażerskie komunikacji Łódź-Kal. — Zakopane będą kursowały krótszą drogą przez Trzebninę: Łódź-Kal. odjazd 21 min. 55, Kraków przyjazd 6 min. 10, z powrotem Kraków odjazd 21.00, Łódź-Kal. przyjazd 5.00.

2. Trasa pociągu pasażerskiego komunikacji Łódź-Kal. — Skarżysko — Przeworsk, przedłużona zostaje do stacji Przemysł: Łódź-Kal. odjazd 20 min. 40, Przemysł przyjazd 11 min. 25, z powrotem Przemysł odjazd 18.00, Łódź-Kal. przyjazd 8 min. 25.

3. Pociągi pasażerskie Częstochowa — Kraków i Częstochowa — Zawiercie będą kursowały według zmienionego rozkładu jazdy:

a) trasa Częstochowa — Kraków: Częstochowa odjazd 17 min. 35, Kraków przyjazd 21 min. 15, z powrotem Kraków Gł. odjazd 7 min. 45, Częstochowa przyjazd 11 min. 30;

b) trasa Częstochowa — Zawiercie: Częstochowa odjazd 6 min. 35, Zawiercie przyjazd 7 min. 39, z powrotem Zawiercie odjazd 8 min. 15, Częstochowa przyjazd 9 min. 35.

Kto pierwszy?

21 listopada we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle włókienniczym najlepszy wynik dnia osiągnęły PZPB Nr. 16, które wykonały plan dzienny w 105,1 proc.

SAMOCHÓD

PÓŁCIEŻAROWY I TONOWY
KUPIMY NATYCHMIAST

Wiadomość Biuro Ogłoszeń RSW
„PRASA” Piotrkowska 55.

fabryka wykonała plan październikowy w 121 procentach.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr 13, w Kamiennej Górze, wielu tkaczy przeszło z obsługi 2-ch krosien na obsługę czterech. W rezultacie fabryka wykonała plan w październiku w 109 procentach.

Państwowe Zakłady Przemysłu Konfekcyjnego w Szczecinie podpisały umowę o współzawodnictwie pracy z Hutą „Szczecin”.

Podobnych przykładów z terenu Ziemi Odzyskanych można przytoczyć znacznie więcej. Idea współzawodnictwa pracy staje się coraz bardziej powszechną.

Robotnicy, majstrowie i kierownicy zdają sobie sprawę z tego, że wzmożoną pracą utrwalają polskość na tych odwiecznych, piastowskich ziemiach. Ale jednocześnie wiedzą oni doskonale, że pracą swoją zapewniają dobrobyt sobie, swoim najbliższym i całemu narodowi. Lem.

Termin rozdawnictwa tekstyliów na kartki

uolywa nieodwołalnie z dniem 6 grudnia

Będąc w toku rozdzielnictwa artykułów włókienniczych na kartki za III kwartał r. b. trwać będzie do dnia 6 grudnia. Termin ten jest ostateczny i nie zostanie przedłużony, gdyż całość przeznaczonych do rozdzielnictwa asortymentu towarów znajduje się w dyspozycji Wydziału Apropowizacji, dzięki czemu żadna zwłoka i opóźnienie w zaopatrzeniu kartkowiczów w należne im przydziały powstać nie może. Należy przypomnieć tym wszystkim, którzy do tej pory przydziału tekst. nie wykupili, że odkładanie na ostatnią chwilę tego zakupu odbije się niekorzystnie na technice rozdziału i sprzedaży, obecny równomierny ruch klientów w punktach rozdzielczych stwarza jak najlepsze warunki dla obsługi odbiorców przez personel sklepowy. W większości punktów rozdzielczych obserwujemy jednak następujące niewłaściwe zjawisko: kartkowicze (specjalnie kobiety) odwiedzają sklep rozdzielczy nie w celu uskuteczenia zakupu, lecz jedynie w celu zorientowania się, jaki asortyment towarów jest w danym dniu oddany do sprzedaży. Przypuszczają one, że przyjdzie taki moment, gdy na półkach sklepowych znajdzie się kretonik o wymarzonej deseni, lub kolorze. Ta polityka może mieć dla tych tak „wybrednych” reflektentek ujemne skutki. Asortyment towarów bawełnianych (kretonów), przeznaczonych do rozdzielnictwa kartkowego został zestawiony pod kątem jego jednolitości gatunkowej, trwałości i przydatności praktycznej. Zbyt wymagający, goniący za takim, a nie innym deseniem kretonu, odbiorcy mogą znaleźć się w ostatnich dniach rozdzielnictwa w sytuacji przysmusowej. Należy im kreton nie będzie odpowiadał w dalszym ciągu ich gustom, a warunki, w jakich kupno będzie dokonywane, na skutek zbyt dużej fali odbiorców, mogą być znacznie gorze.

Zacisze ostatniej przystani

Schyłek życia w pogodzie i spokoju

Wizyta w schronisku dla starców na Wiśniowej Górze

Poprzedzając równoległymi pasami wdzięcznych uliczk Wiśniowa Góra, po pełnym trudzie i wraży lecie, obecnie odpoczywa. W jednym tylko jej punkcie przez cały rok tętni ruch i życie. To tam, gdzie urzędzone jest i utrzymywane staraniem Opieki Społecznej schronisko dla starców. Jego mieszkańcy — to samotni staruszkowie albo ci, którym od wielu lat wymarła rodzina, lub którym zabrala ją ostatnia wojna.

I PO 70-CE NIE JEST SIĘ NIEUŻYTKIEM Na ogólną liczbę 200 pensjonariuszy połowa z nich jest zatrudniona. Jakby na przekór wiekowi, jakby chcąc uczynić gwałt wiatrym przesadom, malutkie, pomarszczone staruszki

i osiemdziesięcioletni ich rówieśnicy są czynni przez 8 godzin dnia, w pracowniach szewskich, krawieckich i trykotarskiej, pracujących na użytek schroniska. Pracownia koszykarska — to już interes dochodowy. Ani się pewnie domyślają łódzkie gosposie, dźwigające estetyczne, pakowane koszyki, że płoty je ręce, które mimo lat siedemdziesięciu, nie straciły zręczności ani chęci do pracy.

„W ZIELARNI PACHNIE MACIERZANKĄ. W równych, ułożonych pudach suszy się dorobek pracy skrętnych rąk staruszek. Tu znalazły swój ostateczny koniec leśnie wdrowki po polach i łąkach, które dostarczyły aż tak obfitych zbiorów.

W powietrzu miesza się zapach dziewanny, gencjany, mięty i białatków. Ich dobroczynne działanie zastąpi w miejscowym szpitaliku drogie leki krajowe i zagraniczne. Wonna ziola — to lek najcudowniejszy. Tak przynajmniej twierdzi sympatyczna kierowniczka domu, będąca jego sercem i duszą, ob. Tarwidowa.

„I TROCHĘ INICJATYWY WŁASNEJ Nie ma w tym domu ostrego regulaminu, krępującego jego mieszkańców. Staruszkowie chodzą, kiedy i dokąd chcą. W gorące dni letnie zbierają w chłodnym lesie grzyby, które po wysuszeniu pójdą na sprzedaż. Pieniądza stąd czerpane służą na kupno papierosów. Nie trudno się tutaj przekonać, że namiętność palenia nie zna różnicy wieku. Ze z równym zapalem palą siedemdziesięcioletnie staruszki, co i osiemdziesięcioletni ich koledzy... „A tyłoni kosztuje tak drogo! — wzdychają boleśnie — zaciągając się jeszcze mocniej wonnym niebieskim dymem.

„ZEBY NIE ZMARNOWAĆ NICZEGO Gdy się jest człowiekiem żwawym i młodym, wybiera się zawiód z własnej i niewymuszonej woli. Gdy się jest staruszką i mieszka tutaj, dzieje się tak samo. Kto ma odrobinę fantazji i zręczne palce, ten pracuje w warsztacie zabawkarskim, prowadzonym przez najmłodszą mieszkankę schroniska, pannę Danusię. Z niepozornych odpadków, ze strzępów unowoczeskich galganów zręczne palce wycałują istne cuda. Lalki, słonice, misie, jakich dawno nie widziało się w witrzynach sklepów, wędrują stąd do uradowanych dzieci z przedszkoli Opieki Społecznej. Nadwyżkę zakupują kupcy, a czerpana stąd gotówka zasila poważnie budżet schroniska.

W SYPIALNI I JADALNI Jest zawsze coś w dużych zbiorowiskach, coś nieokreślonego, co nadaje tym miejscom mieszaninę atmosfery szpitali, koszar. Jest tam wprawdzie porządek, ale nigdy radość. Atmosfera bezosobowa wyprana z indywidualności, tak daleko od cichego spokoju i ziciśa domowego. Tutaj inaczej. Budynków jest dość i ciasnota nie grozi. Pokoiki dwu lub trzyczosobowe, utrzymane starannie, pełną czystością. W wazonach w każdym bez wyjątku pokoju, mimo późnej pory, żółca się kwiaty. Spółka mieszka się czysto i wygodnie. Rozmawia się dużo i chętnie. Swobodnie i żarliwie. A je? Porządnie i dostojnie, bez ograniczeń, z codzienną poranną porcją miaka. W obłajkach stojących w pochyłych szparykach, czekają na zimę własne pomidory, apetyczne, wonne konfitury.

BRAKUJE NAM KSIĄZEK „Nie mamy książek, nie mamy książek! — oto co słyszy się tu na każdym kroku. „A czytać lubimy ponad wszystko inne”. Na stołach świetlicy — stopy pism i gazet.

Dom, daleko położony od kolei, stoi trochę na odludziu. Trzeba więc własnym przemysłem stwarzać rozrywki i jako tako się je kombinuje. Jest radio, jest pianino, są we własnym zakresie urządzone występy, zaś raz w miesiącu przyjeżdża kino, najchętniej przez staruszków odwiedzane.

„NA POZEGNANIE Opuszczam ten dom z głębokim przeświadczeniem, że ludziom tu jest dobrze, że ostatnie lata ich życia płyną spokojnie i beztrudnie. I to właśnie, to jest wielką zasługą Opieki Społecznej, która potrafiła dla wielkiego, przypadkowo pozabieranego środowiska stworzyć miłą, spokojną i przyjazną atmosferę.

WYBNIOWYCIĘZCÓW

W PZPB Nr 1 we współzawodnictwie tkaczek pracujących na sześciu krosnach pierwsze miejsce zajął Józef Palczyński (186,9 proc.). Następne miejsca zajęli: Gołygowska (172 proc.), Stanisława Mucha (170,7 proc.), Stefania Krzeminska (167 proc.), Seweryniakowa (164,5 proc.) i Rybakowa (162,5 proc.). Na „czwórkach” najlepsze rezultaty osiągnęły: Helena Olezak (172,4 proc.), Michałina Kalsiak (161 proc.), Jan Mendel wykonał swe zadanie w 165 proc.

Majster Stolarz Stefan (119,2 proc.) wyprzedził Stolarza Zygmunta (115,7 proc.) a majster Kibler (110,3 proc.) Engla (106 proc.).

W przedziałni cieniłej na czoło wysunęły się: Maria Blachowska (159 proc.), Maria Deredas (147,7 proc.), Maria Morawska (143,2 proc.), Michałina Kamińska (144 proc.) i Zofia Baranek (138,6 proc.). W przedziałni odpadkowej uzyskał Antoni Myszkowski 183,9 proc., a Józef Nowak 171,6 proc.

W PZPB Nr. 2 w przedziałni uzyskała Anna Ciesielska (cztery strony) 187,6 proc. normy, a Władysław Nastarowicz (trzy strony) 139,6 proc.

W tkalni pierwsze miejsce (na „szóstkach”) zajęły: Zofia Chrusciak (131,9 proc.), Halina Kwiatkowska (128,3 proc.) i Józefa Marczykowska (126,4 proc.), a na „czwórkach” Helena Plachta (166,1 proc.), Janina Ziółkowska (132,1 proc.) i Zofia Rogut (127,5 proc.).

W PZPB Nr. 6 w przedziałni (750 wrzec.) wyróżniły się: Kazimiera Urbaniak (157,5 proc.), Anna Zielińska (159,5 proc.), Stanisława Szydłowska (146,3 proc.) i Stanisława Frateczak (145,6 procent).

W tkalni uzyskała Aniela Kik (na „szóstce”) 153,2 proc., a Maria Rajska, (cztery krosna) 152,4 proc. Majster Grzełek (136,7 proc.) wyprzedził majstra Bogdańskiego (134,2 proc.).

W PZPB Nr 7 wyróżniły się w tkalni („czwórki”) Stanisława Leszczyńska (175 proc.) i Irena Grabowska (170,8 proc.), a w przedziałni (750 wrzecion) Kornelia Nowak (163,7 proc.) i Władysława Baryła (160,5 proc.).

W PZPB Nr 8 w przedziałni (920 wrzecion) wyróżniły się: Anna Majchrowska (162 proc.) i Helena Bugajna (141 proc.) a w tkalni (4 krosna) Stanisław Stepień (179 proc.) i Maria Piszczuk (156 proc.).

W PZPB Nr. 9 uzyskały w przedziałni: Jadwiga Woźniak (163 proc.), Zofia Kulczyńska (145 proc.) i Stanisława Andrzejska (140 proc.). W tkalni (6 krosien) uzyskała Apolonia Leśniewicz (131 proc.). Na „czwórkach” wykonała Feliksa Pakuiska 159,7 proc., a Stanisława Kubit (137,6 proc.). Mistrz Stanisław Kołodziej (156 proc.) wyprzedził mistrza Kazimarka (145 proc.).

W PZPB Nr 14 prządka Czesława Plekarska obsługując trzy strony uzyskała 132,8 proc.

W PZPB Nr 16 wyróżniły się prządki: Julia Górniak, Irena Janas i Zofia Korkowska.

W PZPB Nr 17 w tkalni przodowały: Waleria Antczak (157 proc.) i Zofia Szewczyk (139 proc.), a w przedziałni Janina Potyrała i Anna Krendzielak (po 161,1 proc. normy).

W PZPB w Pabianicach wyróżniły się w tkalni: Kazimiera Klepińska (147,8 proc.) i Alojza Jarzyńska (139 proc.), a w przedziałni Elżbieta Kamińska (144,9 proc.) i Janina Śledzińska (141,5 proc.).

W PZPB w Częstochowie wyróżniły się: Anna Derlich (149,5 proc.), Antonina Czarnecka (142,3 proc.) i Helena Nowak (141,5 proc.).

W PZPB w Zgierzu uzyskały: Karczyńska Franciszka (162,7 proc.), Maria Kuzańska (161,2 proc.) i Józefa Kowalska (160 proc.).

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
"GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p.
telefon 13-97

Administracja czynna od godz. 8 —
16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty
od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od
godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głos Piotrkowski” w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

Komu winszujemy

Czwartek, 27 listopada 1947 r.
Dziś: Waleriana.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisariat M. O.
10-72 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony:
11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

Co otrzymamy na kartki

Sklepy rozdzielcze „Praca” w Piotrkowie sprzedają na karty zaopatrzenia: 1) Książkę krwawą na kupon nr 27 kart losopadowych dla kat. II zasad, po 2,25 kg na osobę i dla kat. III zasad, po 1,125 kg na osobę w cenie zł. 15 za 1 kg.

2) Cukierki na kupon nr. 27 kart sierpniowych na karty dodatkowe „Dz 0-12” po 0,3 kg w cenie zł. 75,30 za 1 kg.

3) Cukierki na kupon nr. 27 kart listopadowych na karty dodatkowe „Dz 0-12” po 0,3 kg w cenie zł. 75,30 za 1 kg.

Kronika milicyjna

W Piotrkowie przy ulicy Józefa Stalina Nr 71 postrzelili się ciężko z broni krótkiej w głowę ob. Kardas Mieczysław, lat 19. Nieszczęśliwego odwieziono w stanie ciężkim do Szpitala Św. Trójcy w Piotrkowie.

Na klatce schodowej przy Al. 3 Maja 21 w Piotrkowie znaleziono zwłoki kobiety. Dochodzenie ustaliło, że jest to ob. Jeż Marta, lat 66; emerytka; zamieszkała w Piotrkowie przy ulicy Górnej Nr 10. Zachodzi podejrzenie, że wyżej wymieniona — chora od dłuższego czasu na serce, zasłabła i spadła ze schodów zabijając się na miejscu.

Zwłoki topielca

W osadzie Gąski, gm. Parzniewice w czasie oczyszczania stawu rybnego wyłowiono zwłoki 19-letniej dziewczyny Kuśmierk Leonardy, zamieszkałej we wsi Zawadów gm. Łęka, w.

Kronika ruchu ludności

Urząd Stanu Cywilnego w Piotrkowie na podstawie wyroków sądowych o uznaniu za zmarłych sporządził akty zgonu następujących mieszkańców naszego miasta: 1) Józef Skowroński, zm. 17.10.1944 roku; 2) Kazimierz Zabłocki, zm. 31.12.1934 roku; 3) Rafał Engiel, zm. 31.12.1946 roku; 4) Chaim Engiel, zm. 31.12.1946 roku; 5) Józef Kazimierz Koczorowski, zm. 6.5.1945 roku.

Skutki pijaństwa

We wsi Bujniczki, gm. Gorzkowice na skutek nadużycia alkoholu zmarł na nowym sercu mieszkaniec tejże wsi b. Gozdek Stefan.

Spółdzielczość wiejska - orężem

w walce o podniesienie zbiorów

Ostatnie zebranie plenarne Zarządu Głównego ZSCH obradowało w przeddzień kongresu „Społem”. Kongres ten, mimo, że jest zjazdem ogólnokrajowym jednej tylko wprawdzie największej — spółdzielczej centrali gospodarczej, posiada przełomowe znaczenie, ponieważ ma uchwalić projekt nowej struktury ruchu spółdzielczego w Polsce.

To też uchwały plenum ZSCH mają charakter postulatów chłopskich pod adresem spółdzielczości. Jakież są te postulaty?

Jak wiadomo, ZSCH zainicjował przed zgorą dwoma laty własny ruch spółdzielczy w postaci uniwersalnych spółdzielni gminnych samopomocy chłopskiej, poprzez które realizuje swój program podniesienia dobrobytu wsi.

Liczba tych spółdzielni wynosi obecnie ponad 2500; liczą one przeszło pół miliona członków i zostały uznane za podstawowe ogniwa spółdzielczości na wsi. Ostatnio odbywa się w terenie łączenie wiejskich spółdzielni samopomocy chłopskiej.

Uchwała plenum ZSCH stwierdza, że akcją ta jest najpilniejszym zadaniem związku w tej dziedzinie.

Następnym zadaniem, wysuniętym przez

plenium, jest umasowienie spółdzielni wiejskich przez wprowadzenie w życie zasady, że każdy członek ZSCH winien być członkiem spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. W ten sposób w najbliższym czasie w ramach spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej znajdzie się około miliona członków. Do ruchu spółdzielczego na wsi zostaną włączone masy małorolnych i średniorolnych chłopów, parcelantów i osadników, które powinny być jego podstawową bazą społeczną i nadawać mu właściwe oblicze.

Pod adresem ruchu spółdzielczego plenum wysunęło następujące postulaty:

1) Utworzenie powiatowych związków spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

2) Utworzenie centrali gospodarczej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej oraz centrali gospodarczych dla poszczególnych typów wiejskich spółdzielni.

3) Zapewnienie ZSCH prawa kontroli działalności wiejskich spółdzielni terenowych oraz centrali gospodarczych odcinka wiejskiego.

Jeszcze w 1945 roku ruch Samopomocy Chłopskiej przystąpił do łączenia spółdzielni gminnych w związki powiatowe. Koncepcja

ta napotykała wówczas na sprzeciw, wynikający z niezrozumienia roli i znaczenia spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Pomimo to w obecnej chwili istnieją 133 rejonowe i powiatowe spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, a świadomość potrzeby istnienia takich spółdzielni upowszechnia się ostatnio coraz bardziej.

Konieczność koordynacji pracy gospodarczej gminnych spółdzielni wymaga powołania do życia powiatowych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Powiatowe związki mają następujące zadania:

a) Organizowanie i planowanie działalności spółdzielni gminnych.

Na terenie powiatu musi istnieć ośrodek, który by planował i koordynował działalność gospodarczą spółdzielni gminnych. Istnienie takiego ośrodka jest konieczne również ze względu na plany podniesienia produkcji gospodarstw chłopskich.

b) Pełnienie roli łącznika w tym zakresie pomiędzy spółdzielniami gminnymi a centralą.

Oddział centrali, działający na zbyt dużym obszarze nie może skutecznie zastąpić pod tym względem związku powiatowego.

c) Prowadzenie hurtowni rolniczej w powiecie w zakresie zaopatrzenia spółdzielni gminnych w towary przemysłowe, potrzebne dla prowadzenia gospodarki rolnej oraz skupu produktów rolniczych, dostarczonych przez te spółdzielnie.

Zadania tego nie mogą wykonać oddziały wojewódzkie, względnie rejonowe poszczególnych central, jako zanadto oddalone od gminy. W ten sposób spółdzielnia powiatowa, jako organizator bezpośrednich zakupów, likwiduje zbędne ogniwa pośrednictwa.

d) prowadzenie przetwórczego przemysłu rolnego, przemysłu pomocniczo-rolnego oraz przedsiębiorstw usługowych, przekraczających swym zasięgiem i rozmiarami potrzeby i możliwości spółdzielni gminnych.

Przed spółdzielczością wiejską stoją w tej dziedzinie tak poważne zadania, jak: rozwiązanie problemu mechanizacji wsi, zagospodarowanie reszteków oraz rozwój nowych gałęzi wytwórczości rolnej, przemysłu rolnego z rzemiosła wiejskiego.

e) Usprawnienie działalności spółdzielni gminnych w tak ważnych i zaniedbanych obecnie dziedzinach, jak gospodarka finansowa, rachunkowość, szkolenie kadr, racjonalna organizacja transportu itp.

Postulat kontroli ZSCH nad spółdzielniami wiejskimi i ich centralami uzasadniony jest zadaniami związku jako organizacji planującej działalność nakreślonego przezeń planu rozwoju rolnictwa.

Wzłownymi pozycjami tego planu, o których zdobycie winna walczyć spółdzielczość ramię w ramię ze ZSCH, oraz z organizowanymi przezeń zrzeszeniami branżowymi hodowców i plantatorów są:

Racjonalizacja rolnictwa, wzmocnienie akcji mechanizacji produkcji rolnej, zwłaszcza upowszechnienie siewników, propagowanie właściwego składowania i wykorzystania obornika oraz nawozów sztucznych i inne akcje, zmierzające do podniesienia wydajności z hektara;

Zapewnienie przemysłowi odpowiednich ilości surowców przez szeroką akcję kontrolowania upraw i hodowli;

Podjęcie na swym odcinku hasła współwzajemności pracy w rolnictwie, szerzonego przez ZSCH.

Są to najpilniejsze zadania, które rzeczywistość stawia przed spółdzielczością wiejską. Nie mogły ich rozwiązać przestarzałe, operujące dawnymi metodami pracy, formy spółdzielni, czy w postaci spółdzielni rolniczo-handlowych, czy tych lub innych wydziałów odcinka wiejskiego „Społem”, czy wreszcie komisji wiejskiej.

Rozwiąże je spółdzielczość wiejska, przebudowana na nowych zasadach, operująca nowoczesnymi metodami pracy, opierająca się na masach pracującego chłopstwa i z mas czerpiąca nowe kadry — spółdzielczość, która winna stać się — niewątpliwie stanie się — jednym z najważniejszych czynników w bitwie o podniesienie zbiorów, o usunięcie dysproporcji pomiędzy tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa, o naszą samowystarczalność żywnościową, o nasz eksport rolniczy.

S. FEDECKI

v. prezes Z. G. „Społem”

0-12” po 0,3 kg w cenie zł. 75,30 za 1 kg.
4) Czekolada na kupon nr. 28 kart listopadowych na karty dodatkowe „Dz 4-12” po 0,20 kg razem 2 tabliczki po 0,1 kg w cenie 29 zł. za kg. Wymienione

artykuły wydawane są na karty miejskie wydane przez Referat Kart Żywnościowych, ostemplowane pieczętką okrągłą. Termin pobrania artykułów upływa z dniem 29 listopada br.

Woźniki

Samochód wpadł do rowu

Jeden zabity - trzech ciężko rannych

We wsi Gadki, gm. Woźniki wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy wiozący 40 robotników i dwa bębny z kablami elektrycznymi, przejeżdżając przez mostek na bocznej drodze wpadł do rowu. Znajdujące się na aucie bębny przygniotły czterech robot-

ników na skutek czego ob. Wachelski Władysław, lat 22 poniósł śmierć na miejscu. Trzech robotników ze wsi Krzepców, gmina Woźniki, uległo ciężkim obrażeniom ciała. Zostali oni przewiezieni w stanie groźnym do Szpitala św. Trójcy w Piotrkowie.

Szkoły zaopatrzone w węgiel

Jak się dowiadujemy zarówno Zarząd Miejski w Piotrkowie, jak i zarządy miejskie i samorządy gminne na terenie naszego powiatu przygotowały się odpowiednio na nadchodzącą zimę. Szkoły publiczne zostały dostatecznie zaopatrzone w węgiel na okres dwóch do trzech

miesięcy, a w międzyczasie czynione są dalsze starania o uzyskanie takich ilości węgla, aby całkowicie mogły być zaspokojone potrzeby szkolnictwa publicznego w okresie zimowym. Wkrótce spodziewane są dalsze transporty węgla.

Kamięńsk

Tragedia w Kurzej Męce

We wsi Kurza Męca gm. Kamięńsk wydarzyła się straszna tragedia rodzinna. W czasie sprzeczki gospodarz Józef Płomiński zadał cios nożem w serce

swjej bratowej Janinie Płomińskiej. Nie szczęśliwa na skutek odniesionej rany zmarła w 15 minut po wypadku.

W 4-tą rocznicę bitwy pod Przepaścią

22 listopada rb. mijają 4 lata od bitwy oddziału Gwardii Ludowej „Sokoła” pod wsią Przepaść pod Chmielowem woj. kieleckiej w której po 9-godzinnej bohaterskiej walce z przeważającymi siłami Niemców i policji granatowej znaleźli pełną chwałę śmierci wszyscy — w liczbie 15 — członkowie oddziału oraz 4 członków sztabu III obwodu Gwardii Ludowej ps. ps. Jaś, Dąb, Jerzy, Madryt.

22 listopada 1943 r. oddział Gwardii Ludowej „Sokoła” oraz czterech wyżej wymienionych członków sztabu III Obwodu G. L. kwaterowali w gajówce pod wsią Przepaść. O 8 rano gwardziści, czy to przypadkowo, czy też

wskutek denuncjacji, zostali otoczeni przez siły niemieckie i policji granatowej, wspierane czołgami i autami pancernymi.

Wywiązał się nierówny, bohaterski bój garstki gwardzistów, trwający do godziny 15. Gwardziści zadają wrogowi ciężkie straty — 30 Niemców i 6 granatowych zostaje zabitych, wielu ciężko rannych, jedno auto pancerne zniszczone.

O godzinie 15 gwardzistom wyczerpała się amunicja; przy wsparciu czołgów Niemcy ruszają do ostatniego szturmu, w wyniku którego wszyscy walczący do ostatniego tchu gwardziści znajdują śmierć na polu walki.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa”

86. Telefon: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: w tekście (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 100 mm zł. 145 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 170, powyżej 201 mm zł. 210. Za tekstem (strona — 8 szpalt) od 1 do 100 mm zł. 55 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 85, powyżej 200 mm zł. 80. — Nekrologi (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 50 mm zł. 30 za 1 mm, od 51 — 100 mm zł. 40, od 101 — 150 mm zł. 60, powyżej 150 mm zł. 85. Ogłoszenia drobne (za 1 słowo) osobiste i posz. rodzin zł. 20., handlowe zł. 25., zguby zł. 20. poszuk. pracy zł. 10. W niedzielę i święta wszystkie ogłoszenia o 30 proc. drożej. Zastrzeżenie miejsca w tekście o 100 proc. drożej. Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej. Ogłoszenia wymiarowe wśród drobnych do 50 mm przez 1 szpaltę o 50 proc. drożej, ponad 50 mm i 2-szpaltowe o 100 proc. drożej. Rabatów w żadnej formie się nie udziela. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

DZIEŃ ŁÓDZI

PLENARNE ZEBRANIE DELEGATÓW

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. — Oddział I w Łodzi zawiadamia, iż dnia 28 listopada br. o godz. 17 odbędzie się Plenarne Zebranie Delegatów, w lokalu Związku, przy ul. Wólczańskiej Nr. 5. Obecność obowiązkowa.

W SPRAWIE OPAŁU DLA GMACHÓW PUBLICZNYCH

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Aproprowizacji — podaje do wiadomości, że w związku ze zmianą procedury zaopatrywania w opał gmachów publicznych w roku 1948, instytucje, które zostały zaopatrzone w opał na okres zimowy 1947-48 przez Wydział Aproprowizacji, winny zgłosić się do tegoż Wydziału, ul. Legionów 10, pokój Nr 235, celem otrzymania kwestionariusza do wypełnienia.

Wypełnione kwestionariusze należy złożyć w Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Łodzi, ul. Daszyńskiego 20, w nieopóźnionym terminie do dnia 10 grudnia 1947 roku.

Niedopełnienie powyższej formalności w wyżej wyznaczonym terminie może spowodować utratę przydziału opału na okres zimowy 1948-49 roku.

PORADNIA PSYCHOTERAPEUTYCZNA

W Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 113, IV piętro, w pokoju 425, czynna jest Poradnia Psychoterapeutyczna dla nerwowo-chorych.

Do Poradni mogą zgłaszać się cierpiący na różnego rodzaju zaburzenia na tle nerwowym; wszelkiego rodzaju nerwice, depresje, neurastenia, stany lękowe itp., zaburzenia równowagi psychicznej na skutek ciężkich przeżyć osobistych i ogólnych.

Przyjęcia odbywają się codziennie w godzinach od 9—12. Ordynuje lekarz-specjalista.

KOMUNIKAT

W piątek dnia 28 listopada br. o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 102 Zarząd N. O. T. — O. E. organizuje zebranie informacyjno-dyskusyjne w sprawie egzaminu na stopień zawodowy inżyniera.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO CHEMICZNE

W czwartek dnia 27.11 o godzinie 19-ej od będzie się (w Auditorium X Politech. Łódzkiej ul. Gdańska 155) uroczyste posiedzenie Oddziału Łódzkiego Pol. Tow. Chemicznego, poświęcone uczczeniu pamięci S.P. prof. dra Leona Marchlewskiego, na którym prof. dr Bolesław Skarżyński wygłosi odczyt pt. „Leon Marchlewski jako człowiek i uczynek”. Goście mile widziani.

KARY ZA WYKROCZENIA SANITARNE

Na jednej z ostatnich sesji Sądu Starościńskiego przy Starostwie Grodzkim Śródmiejsko-Łódzkim, ukarane zostały następujące osoby:

Za antysanitarny stan sklepu: 1) Aleksandra Bartos, ul. Pabianicka 10 — grzywną 2000 złotych; 2) Piotr Winiarek, ul. Wólczańska 230 — grzywną 4000 zł; 3) Felicja Szymczak, ulica Piotrkowska 237 — grzywną 5000 zł.

Za zanieczyszczenie podwórza: 1) Kazimierz Bednarek, Plac Zwycięstwa 14 — grzywną 2000 złotych; 2) Jan Olasik, Plac Zwycięstwa 14 — grzywną 2000 złotych.

Z Polskiej YMCA

W dniu 23 listopada br. w sali Polskiej YMCA w Łodzi odbył się **PORANEK ARTYSTYCZNY** z bezinteresownym udziałem artystów scen łódzkich:

Pp. Hanki Bielickiej, Marii Bielickiej, Karola Hanusza, Juliana Sztalera, Kazimierza Pawłowskiego, Wacława Jankowskiego, Henryka Szwajcera, Zygmunta Łuczaka, Bronisława Darskiego, Marii Leszczyńskiej, Mariana i Tadeusza Suchockich.

Artyści dali bogaty i urozmaicony program czego dowodem były burze oklasków zadawanej publiczności, oraz zadokumentowali swój życzliwy i ofiarny stosunek do akcji charytatywnej, prowadzonej przez Polską YMCA.

Całkowity dochód z powyższej imprezy jest przeznaczony na Gwiazdkę dla sierot m. Łodzi.

Komitet Gwiazdkowy i Dyrekcja Polskiej YMCA — składają Artystom serdeczne podziękowanie.

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego

Łódź-Południe, ul. Piotrkowska 106

ogłaszają

PRZETARG NIEOPŁACONY

na wykonanie robót kanalizacyjno-wodociągowych wewnątrz nieruchomości fabrycznej przy ul. Kątnej Nr 20-22.

Wydział Inwestycji i Odbudowy Zakładów umożliwi oferentom dokładne zapoznanie się z programem robót.

Oferty nadsyłać należy w kopertach zamkniętych i zalakowanych z napisem: „Oferta na roboty kanalizacyjno-wodociągowe w oddz. Nr 4”.

Termin nadsyłania ofert ustala się na dzień 12.12 rb. godzina 10-ta, poczym o godz. 10.30 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości 20.000 zł należy wpłacić na nasze konto Nr 1118 w BGK oddział w Łodzi, a dowód wpłaty dołączyć do oferty.

Podkładki kosztorysowe otrzymać można w biurze zakładu codziennie w godzinach urzędowania.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu względnie wyboru oferenta bez względu na cenę.

Ze sportu

Emocje, emocje...!

na boisku, bieżni, torze i szosie zapowiada ŁKS

Komitet Jubileuszowy 40-lecia ŁKS-u ustalił na ostatnim posiedzeniu program uroczystości w tygodniu jubileuszowym od dnia 23 maja do 30 maja 1948 r.

Już w sobotę 22. 5. 1948 r. w godzinach wieczornych odbędzie się apel seniorów, działaczy ŁKS-u, połączony z wieczornicą i akademią.

CO NAS CZEKA... 23 MAJA 1948 ROKU?

Główne uroczystości rozpoczną się w niedzielę, 23 maja 1948 r. mszą połową przed Katedrą, po czym złożony zostanie wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. Uformuje się pochód z orkiestrą i sztandarami wszystkich związków i stowarzyszeń sportowych Łodzi i zaproszonych gości, który przejdzie ulicami Łodzi na główny stadion ŁKS-u.

Premiera Rządu R. P., który raczył objąć nad jubileuszem honorowy protektorat, powita

prezes Komitetu Jubileuszowego, po czym nastąpi przemówienie: ob. Premiera Rządu R. P. Cyrankiewicza i przedstawicieli naczelnych władz sportowych Polski.

NA BIEŻNI ŁKS-u UJRZYMY ZATOPKA

Następnie ob. Premier dokona dekoracji odznaczeniami państwowymi zasłużonych działaczy łódzkich; zawodnicy i czynni członkowie ŁKS-u oraz zasłużeni dla klubu dekorowani będą specjalnymi znaczkami jubileuszowymi i dyplomami. Defilada zakończy część oficjalną otwarcia jubileuszu.

Tego dnia w godzinach popołudniowych odbędą się zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników zagranicznych, czyni się starania o sprowadzenie fenomenalnego biegacza czeskiego Zatopa, po czym drużyna piłkarska ŁKS rozegra mecz z zespołem zagranicznym, najprawdopodobniej z Kamratem (Szwecja).

MIĘDZYKRAJOWY TURNIEJ PIĘŚCIARSKI
Wieczorem po tym meczu rozpocznie się wielki turniej pięściarski na otwartym powietrzu z udziałem wybitnych bokserów zagranicznych i polskich.

Turniej ten potrwa cztery dni i rozegrany zostanie we wszystkich wagach, od muszej do ciężkiej.

Natomiast od czwartku do niedzieli 30. 5. 1948 r. rozegrany zostanie wielki turniej piłkarski o puchar jubileuszowy Prezesa ŁKS-u z udziałem czołowych drużyn krajowych. Reprezentowane na nim będą: Warszawa, Kraków, Śląsk, Poznań i Łódź przez swoje czołowe drużyny.

NA SZOSIE I TORZE

30. 5. 1948 r. przed południem projektuje się zorganizowanie szosowego wyścigu kolarskiego na trasie 150 km z udziałem najlepszych kolarzy krajowych; meta wyścigu będzie na stadionie ŁKS-u. Równocześnie na boisko zjeżdżać będą motocykliści, biorący udział na zjeździe gwiazdzistym do Łodzi.

W jednym z dni, poprzedzających tydzień jubileuszowy będziemy świadkami zawodów motocyklowych na żużlu, oraz kolarskich na torze w Helenowie; te ostatnie odbędą się w nocy przy świetle elektrycznym.

W międzyczasie program całego tygodnia wypełnią imprezy i turniej koszykówki, siatkówki, zawody piływackie, zapasy, a w lokalu klubowym szachyści organizują turniej szachowy.

O godzinie 19 w hali Wimy

Gdańsk i Łódź

podadzą sobie ręce w ringu

Wczoraj późnym wieczorem przybyła do Łodzi reprezentacja pięściarska Gdańska, która dzisiaj zmierzy się z reprezentacją Łodzi.

Gdańszczanie przybyli w swym najsilniejszym składzie, z Sowińskim, Antkiewiczem, Chychłą i Szymankiewiczem na czele.

Goście zatrzymali się w „Grand-Hotelu”.

Jak dowiadujemy się, w reprezentacji Łodzi wystąpią zamiast początkowo przewidzianych Marcinkowskiego i Olejnika — Guzowski w wadze piórkowej i Mazur w półśredniej.

Przypuszczamy, że ci zawodnicy nie zawiodą pokładanych na nich nadziei.

Początek meczu o godzinie 19-tej.

Ze sportu w ZSRR

„Spartakiada zimowa”

gwoździem zbliżającego się sezonu sportów z mowych w ZSRR

Tegoroczny sezon zimowy przewiduje w Związku Radzieckim szereg ciekawych imprez w różnych gałęziach sportu. Masowy udział zawodników w tych imprezach będzie wykładnikiem postępu, jaki poczynił ZSRR w dziedzinie upowszechnienia sportu wśród swych obywateli.

Urozmaicony sezon narciarski rozpoczną zakrojone na szeroką skalę zawody dla młodzieży wiejskiej.

ZAWODY NA GIGANTYCZNA SKALĘ

Najbardziej imponująco zapowiada się jednak organizowana corocznie „Spartakiada Zimowa” z udziałem wielu tysięcy zawodników. Będzie to impreza, zakrojona na gigantyczną, niespotykaną dotychczas skalę. Mistrzostwa indywidualne i zespołowe ZSRR odbędą się w połowie marca w Sierdłowsku. Oprócz tego będzie miało miejsce wiele zawodów międzyklubowych, mistrzostwa Związków Zawodowych itp.

BOGATY SEZON ŁYŻWIARSKI

Na styczeń przewidziane są zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Związków Zawodowych. W tym miesiącu odbędzie się także doroczny czwórmech miast z udziałem Moskwy, Leningradu, Gorkij i Szwedkowska. Ogólnozwiązkowe mistrzostwa łyżwiarskie będą miały miejsce w ciągu marca w Kirowie, zarówno jak i zawody o nagrodę Sergiusza Kirowa. Ponadto rozegrane zostaną międzynarodowe zawody łyżwiarskie z udziałem wszystkich wyższych zakładów naukowych Związku.

26 DRUŻYN WALCZY O MISTRZOSTWO HOKEJOWE ZSRR

W mistrzostwach hokeja na lodzie uczestniczyć będzie 26 drużyn. Finałowe spotkania mistrzostw naznaczone na 28 lutego. Niezależnie od tego odbędą się rozgrywki w hokeju „bandy” o puchar Związku.

W obliczu Olimpiady

Kto najliczniej obeśle Igrzyska

Najliczniejszą z dotychczas zgłoszonych na Olimpiadę londyńską reprezentacji państw, jest ekipa USA, w skład której wchodzi ogółem 415 osób. Następną z kolei co do ilości zawodników jest Anglia — 348, dalej Francja — 308 oraz Włochy i Czechosłowacja — po 284 osoby.

W obliczu Olimpiady

„LATAJĄCY PASTOR” rezygnuje z medalu

Gil Dodds, najlepszy zawodnik amerykański w biegu na jedną milę, zrezygnował ze startu na Olimpiadzie londyńskiej w przyszłym roku, ponieważ przygotowuje się do końcowych egzaminów.

Dodds, zwany w Ameryce „Latającym pastorem”, jest studentem teologii.

W obliczu Olimpiady

„Gapa” miejscem treningu narciarzy zagranicznych

Garmisch Partenkirchen, miejsce Olimpiady zimowej w 1946 roku, jest obecnie wykorzystywane na treningi przez drużyny zagraniczne, przygotowujące się do Igrzysk Zimowych w St. Moritz (Szwajcaria).

Najbardziej licznym z trenujących tam zespołów jest drużyna norweska, składająca się z 20-tu osób. Oprócz Norwegów znajdują się tam także zawodnicy Węgier, Austrii i Argentyny.

Sport w szkole



Reprezentacja XI Państwowego Gimnazjum i Średniej Szkoły Przemysłu Poligraficznego spotkały się w niedzielę w ringu. Zwyciężyli uczniowie XI Gimnazjum 10:6.



YMCA wyjaśnia

Dlaczego nie wypożyczono basenu na mecz Warta—Filmowiec

W związku z listem Klubu Sportowego „Filmowiec”, zamieszczonym w Nr-rze 321 Waszego poczytnego pisma, wyjaśniamy uprzejmie, co następuje:

K.S. „Filmowiec” w dniu 17 listopada br. pismem za Nr 207-47 HJ — zwrócił się do nas o zarezerwowanie basenu na rozegranie meczu pływackiego z K.S. Wartą (Poznań) w dniu 23. 11. 1947 r.

List ten otrzymaliśmy dnia 18 listopada i tegoż dnia wyjaśniliśmy, że basenu wynająć nie możemy z przyczyn od nas niezależnych.

Na marginesie powyższego pragniemy zaznaczyć, co następuje:

Dość dziwną nam się wydaje pretensja K.S. „Filmowiec”, który zamiast zawczasu uzgodnić termin wynajęcia basenu pływackiego, bez uprzedniego zarezerwowania pływalni zakontraktował przyjazd K.S. Warta — Poznań, powiadając nas o zawodach na 5 dni przed

terminem, zdając sobie doskonale sprawę, że w tej dziedzinie istnieje trudność.

W tym samym dniu odbywała się na dużej sali gimnastycznej impreza, zorganizowana przez Koło Pracowników Łódzkiej Izby Rzemieślniczej, na którą to imprezę sala była zarezerwowana już we wrześniu. Ponieważ impreza powyższa była obliczona na 1.200 osób, zaś szatnie Polskiej YMCA mieszczą zaledwie 900 okryć, było całkowitą niemożliwością urządzenie równocześnie drugiej imprezy, gdyż i tak ze strony publiczności było dużo narzekań i niezadowolona.

Jednocześnie nadmieniamy, że kluby i organizacje, które w odpowiednim terminie zgłaszały swe imprezy, zarówno na sali, jak i na basenie — nigdy nie spotkały się z odmową.

Dyrektor Polskiej YMCA w Łodzi
(—) Aleksy Leśniewicz

INŻYNIERA RUCHU

lub **TECHNIKA**

o bogatym doświadczeniu fabrycznym

poszukują

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO
Łódź — Południe, ulica Kopernika 1/3.

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

w Łodzi, ul. Dr. Więckowskiego Nr. 33

zaangażuje:

2 GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH

3 WYKWALIFIKOWANYCH PLANISTÓW

Zgłoszenia w Dziale Personalnym od 9—13 pokój 33
wraz z życiorysem i zaświadczeniami pop. miejsca pracy.